

Odznaczenia dla poznaniaków — budowniczych rurociągu

Zachodni odcinek rurociągu naftowego „Przyjaźń”, do granicy z NRD, budowali m. in. liczni inżynierowie, technicy i robotnicy z Poznania i Wielkopolski. Budowali dobrze skoro wśród dekorowanych odznaczeniami państwowymi, z okazji uroczystości oddania rurociągu do eksploatacji (w Płocku tydzień temu) — znalazło się ośmiu poznaniaków. Byli to: Mikołaj Dziewałtowski (dyrektor Mostostalu — Poznań) — Sztandar Pracy II klasy, Dionizy Kosiński (naczelnik inżynier Mostostalu — Poznań) — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, inż. Bolesław Piesiak (kierownik Zespołu Inspektorów Nadzoru) — Złoty Krzyż Zasługi oraz Józef Giel (kierownik budowy Mostostalu) — Złoty Krzyż Zasługi, Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: inż. Stanisław Maciejewski (starszy inspektor nadzoru), Ryszard Ziomek (kierownik robót Mostostalu), inż. Włodzisław Piesiak (zastępca kierownika grupy robót), oraz Zbigniew Pacholski (główny mechanik budowy).

Zasłużonym poznaniakom gratulujemy. (zm)

N. S. Chruszczow przybył do Polski

Nieoficjalna wizyta na zaproszenie W. Gomułki i J. Cyrankiewicza

Na zaproszenie I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki i prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza, I sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. S. Chruszczow oraz zastępca członka Prezydium KC KPZR, I sekretarz Komitetu Centralnego KP Białorusi — K. T. Mazurów przybyli 2 bm. z kilkudniową nieoficjalną wizytą do Polski.

W 18 rocznicę nacjonalizacji

Mija właśnie 18 rocznica uchwalenia przez Krajową Radę Narodową jednej z zasadniczych ustaw w historii naszego ludowego państwa — ustawy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

Decyzją KRN podstawowe środki produkcji w przemyśle stały się własnością całego społeczeństwa. Na własność państwa przeszły — jak to czytamy w ustawie — kopalnie, przemysł naftowy, przemysł energetyczny i gazowy, zakłady wodociągowe, huty żelaza i metali kolorowych, przemysł zbrojeniowy, lotniczy i materiałów wybuchowych, koksownie, cukrownie, gorzelnie, browary, wielki i średni przemysł włókienniczy oraz przemysł poligraficzny i drukarnie.

Atmosferę sprzed 18 lat (3 stycznia 1946 r.) oddaje ówczesne sprawozdanie z obrad KRN zamieszczone w „Głosie Ludu” — organu Polskiej Partii Robotniczej. „W odpowiedzi na pytanie: „Kto jest za przyjęciem ustawy”, odpowiedzieli seki podniesionych rąk. Ustawa zostaje przyjęta jednogłośnie. Burza oklasków. Posłowie powstają z miejsc. Rozlegają się dźwięki pieśni „Gdy naród do boju”, po niej — „Czerwony sztandar” i „Miedzynarodówka”. Posłowie intonują hymn narodowy. Padają okrzyki: „Niech żyje KRN”, „Niech żyje Polska Ludowa”, „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski”. Ustawa o nacjonalizacji przemysłu stała się faktem. Jej podjęcie stworzyło warunki bardzo szybkiej odbudowy gospodarczej z dotkliwych zniszczeń wojennych zadanych przez hitlerowskiego okupanta. Z bratnią pomocą w dziele odbudowy pospieszył nam Związek Radziecki. Szczerby wojenne zostały szybko wyrównane.

Nacjonalizacja przemysłu wielkiego i średniego legła u podstaw socjalistycznych przemian w naszej gospodarce, jej planowego, dokonującego się milowymi krokami rozwoju. Bilans naszego dorobku może napawać dumą. Kart tego ogólnego bilansu nie mogą przesłaniać przejściowe trudności, kłopoty, zaniechania. Polska — kraj dawniej zacofany — rozbudowała swój przemysł, stając w rzędzie najbardziej rozwiniętych krajów świata. Kraj niegdyś rolniczy — dziś jest krajem o zdecydowanej przewadze przemysłowej; z pracy poza rolnictwem utrzymuje się 62 proc. ludności.

Polska znalazła się w wielkiej rodzinie krajów socjalistycznych. Perspektywy rozwoju naszej gospodarki — w oparciu o uczestnictwo w RWPG i zasoby wewnętrzne — są pomyślne. Perspektywy te przekazuje w rzeczywistość wysiłek robotników, chłopów, inteligencji pracującej, słowem — trud całego społeczeństwa.

WŁADYSŁAW KRAJEWSKI

Nieudany zamach na prezydenta Ghany

Wysoki Komisarz Republiki Ghany w Londynie podał do wiadomości, że w czwartek po południu w Akrze dokonano nieudanego zamachu na prezydenta republiki Kwame Nkrumahę.

W chwili, gdy prezydent Nkrumah opuszczał swoją rezydencję i wsiadał do samochodu, nieznany sprawca strzelił do niego pięciokrotnie z pistoletu. Wszystkie strzały oddane do prezydenta chybiły, ale jeden z oficerów jego straż przybocznej został ciężko ranny i zmarł po przewiezieniu do szpitala. Zamachowiec został natychmiast aresztowany. Nazwiska jego nie podano. PAP

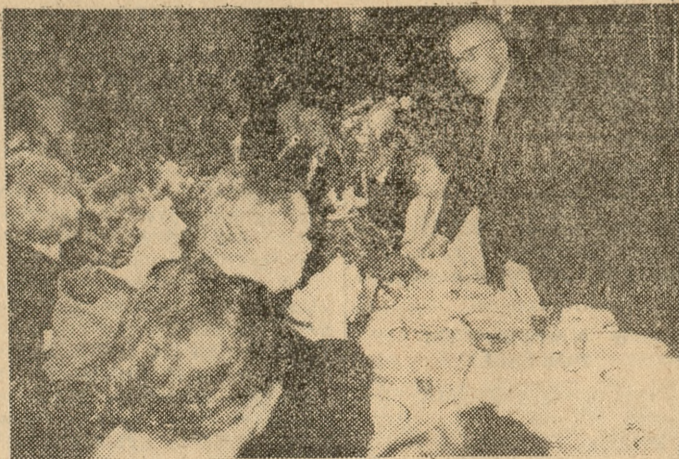


Rok XX
Wyd. A

Poznań
piątek, 3 stycznia 1964

Cena 50 gr
Nr 2a [6190]

Powitanie Nowego Roku



Spółeczeństwo polskie uroczystie witało Nowy Rok 1964 na tysiącach zabaw sylwestrowych. W tradycyjnej zabawie sylwestrowej w gmachu KC PZPR wzięli udział razem z pracownikami KC PZPR i licznymi gośćmi członkowie kierownictwa partii i rządu. Na zdjęciu: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka składa życzenia noworoczne.

CAF — fot. Szperko

UWAGA!

Na życzenie Czytelników powtarzamy dzisiaj warunki wielkiego konkursu-plebiscytu. pl.

Wybieramy „Wielką Piątkę” 1963

Przypominamy: wśród uczestników konkursu-plebiscytu rozlosowane zostaną:

- ★ telewizor
- ★ aparat radiowy
- ★ kamera filmowa
- ★ adapter i komplet płyt
- ★ książki

Jeszcze dzisiaj wypełnij kupon konkursowy, który zamieszczamy na str. 3. Czasu masz mało — 5 bm. mija termin!

UWAGA!

Cypr żąda zwołania Rady Bezpieczeństwa

W czwartek wieczorem zebrała się ponownie w Paryżu na wniosek Grecji Rada NATO, w celu przedyskutowania kroków zapobiegawczych „jednostronnej akcji tureckiej” zagrożającej Cypru.

Rada wysłuchała oświadczeń przedstawicieli Grecji, Turcji i W. Brytanii. Po ich wysłuchaniu Rada przerwała posiedzenie.

Środki przewidziane przez dowództwo brytyjskie na Cyprze w celu zapobieżenia dalszemu starciu i przywrócenia porządku nie przyniosły jeszcze efektywnych rezultatów i sytuacja pozostaje nadal nieuregulowana. Przywódcy terrorystycznych organizacji tureckich sprowokowali dalsze starcia zbrojne z ludnością grecką Cypru.

Korespondent Agencji TASS i korespondent „Prawdy” donoszą z Nikozji, że prezydent Makarios, odpowiadając na pytanie przedstawicieli prasy potwierdził decyzję rządu cypryjskiego uzyskania unieważnienia „układu o gwarancjach zwanego z W. Brytanią, Grecją i Turcją oraz „układu o sojuszu” z Grecją i Turcją.

Prezident Cypru w ONZ wystąpił wobec przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa z wnioskiem, by zwołano zostało nowe posiedzenie Rady w celu omówienia sytuacji na Cyprze. Jak wiadomo, Rada Bezpieczeństwa omówiła sytuację na Cyprze w dniu 27 grudnia 63 r., ale nie powzięła żadnej uchwały po tym posiedzeniu. (PAP)

Implikacje polityczne afery Argouda

Zachodni Niemiecka nota, domagająca się wydania władzom NRF b. pułkownika Argouda skazanego w Paryżu na dożywotnie więzienie, spowodowała poważne napięcie w stosunkach między Francją a Niemcami zachodnimi. W Paryżu podkreśla się, że rząd francuski nie wyda Argouda. Rzecznik rządu bońskiego stwierdził w czwartek 2 bm., iż wpłynęła nota od rządu francuskiego odrzucająca żądania Niemiec zachodnich odesłania tam Argouda.

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 3 bm. przewidywane jest zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i miejscami drobne opady deszczu lub śniegu. Mglisto. Temperatura maksymalna od zera do plus 3 st. Wiatry słabe.

Poprawa bilansu

1094 MW przybyły w 1963 r.

W 1963 r. po raz drugi w historii naszej energetyki przekazaliśmy w ciągu roku ponad 1 tys. megawatów mocy w nowo wybudowanych elektrowniach.

Jak poinformował dziennikarzy w czwartek, 2 bm. wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Stefan Farjaszewski, załogi przedsiębiorstw tego resortu zrealizowały z nadwyżką — mimo poważnych trudności — zadania ubiegłoroczne w dziedzinie budownictwa energetycznego, oddając do eksploatacji elektrownie o łącznej mocy 1094 MW. Warto podkreślić, że 650 MW przekazano w elektrowniach opalanych tanim węglem brunatnym (w „Turowie” i „Koninie” III), co w znacznym stopniu poprawiło nasz bilans paliwowo-energetyczny.

Największym sukcesem budownictwa elektrowni było uruchomienie na 20 dni przed terminem czwartego bloku „Turowa” o mocy 200 MW. Dzięki temu zaoszczędzono ok. 35 tys. ton węgla kamiennego, który musiałby być zużyty (zamiast węgla brunatnego) na wytworzenie energii, dostarczonej w ciągu tych 20 dni przez IV turbozespoł „Turowa”. W ub. r. weszły także do ruchu pierwsze krajowe tur-

bozespoły o mocy 125 MW i kotły na węgiel brunatny o wydajności 375 ton pary na godzinę.

Zastąpienie starych, mało sprawnych agregatów prądowców nowymi, pozwoliło w 1963 r. obniżyć zużycie węgla na jednostkę produkcji energii (kilowatogodzinę) z 457 do 439 gramów. Dało to duże oszczędności węgla. PAP

Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu dziękuje serdecznie zakładom pracy, instytucjom i mieszkańcom m. Poznania za nadesłane życzenia noworoczne.

Za
KOMITET MIEJSKI PZPR
I SEKRETARZ
(—) CZESŁAW KONCZAL

PAP-RADIO- INF-WE TELEFONEM
RADIO- INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO- INF-WE TELEFONEM
RADIO- INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM-PAP-RADIO

Do rangi ambasad

Rządy Rumunii i Islandii postanowiły podnieść swe przedstawicielstwa dyplomatyczne do rangi ambasad.

Protokół handlowy

W Budapeszcie podpisano protokół o wymianie towarowej między Bułgarią a Węgrami na rok 1964. Protokół przewiduje poważne zwiększenie wzajemnych dostaw towarów w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Największa huta

Z Indii powróciła węgierska delegacja handlu zagranicznego, która zawarła tam umowę na dostawę wielkiej huty szkła do stanu Andra Pradesh. Zakład ten będzie największą hutą szkła w Indii — który produkować będzie dziennie 100 ton wyrobów szklanych.

Raport FBI

W dorocznym raporcie dla prokuratora generalnego USA, szef Federalnego Biura Śledczego (FBI) — Edgar Hoover podaje, że w roku ubiegłym liczba napadów i włamań do banków wzrosła o 20 proc. w porównaniu z rokiem 1962. Raport informuje również, że w ciągu ubiegłego roku agencja FBI aresztowała 12.000 osób.

Zaproszenie

W czasie swego pobytu w Nairobi, wiceprzewodniczący Związku wej Rady Wykonawczej Jugosławii, V. Žeković, wreczył premierowi Kenii, Jomo Kenyatie, zaproszenie prezydenta Tito do odwiedzenia Jugosławii. Kenyatta przyjął zaproszenie i ze swej strony zaprosił prezydenta Tito do odwiedzenia Kenii.

Już wkrótce

BAL

64

Dalsze szczegóły jutro!

Szkolne sklepiki na kółkach

Tryptyk na kółkach — to szkolny sklepik zaprojektowany i wyprodukowany przez Poznańskie Zakłady Mechaniczne w Poznaniu. Jest to szafa, która po otwarciu stanowi trzyczęściowy regał z przegródkami i półkami na zeszyty i inne niezbędne przybory szkolne.

Przymocowane u dołu szafy kółka, pozwalają na łatwe transportowanie „sklepiku” w dowolne miejsce szkolnego korytarza. Popyt na sklepiki na kółkach jest dość duży, tym bardziej, że cena ich wynosi tylko 1800 zł. (PAP)

Co — ile — gdzie?

Notatnik statystyczny

Ukazał się nowy „Rocznik Statystyczny — 1963”. Jak co roku, to podstawowe wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego jest „kopalią” ciekawych informacji o naszym kraju.

Oto kilka z nich.

OBSZAR POLSKI ZWIĘKSZYŁ SIĘ, ALE...

Według nowego rocznika, powierzchnia kraju wynosi 312.520 km kw. W dotychczasowych wydawnictwach podawano liczbę o 790 km kw. mniejszą — tyle średnio wynosi powierzchnia jednego powiatu. A przecież nie ostatnio nie słyszeliśmy o powiększeniu obszaru Polski. Tajemnica kryje się w nowych obliczeniach Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii na które powołuje się rocznik.

DLA MIŁOŚNIKÓW SAMOTNOŚCI — USTRZYKI DOLNE

Wśród miejscowości i powiatów najbardziej zatłoczonym jest Chorzów, gdzie na 1 km kw. mieszka 4.602 osoby. Niewiele ustępują mu Świętochłowice — 4.479 osób. Ponad 3.000 mieszkańców na 1 km kw. przypada w Bytomiu, Łodzi, Sosnowcu i Kaliszu. Warszawa jest dopiero na 10 miejscu z liczbą 2.667 osób na 1 km kw., tuż za... Żyrardowem — 2.780 osób. Miłośnikom samotności polecić można natomiast powiaty Ustrzki Dolne — z 13 mieszkańcami na 1 km kw. i Lesko — z 26. Z tymi dwoma bieszczadzkimi regionami konkurują pow. Miastko w woj. koszalińskim, gdzie na kilometr kw. mieszka 23 obywateli.

Ponad 94 tysiące gości noworocznych

Ogółem 94.676 mieszkańców Berlina zachodniego przeszło w dniu Nowego Roku do godzin popołudniowych przez pięć przejść granicznych do stolicy NRD, aby odwiedzić swych zamieszkałych tam krewnych.

Razem z tymi, którzy przybyli tam 31 grudnia, nadejście Nowego Roku obchodzili w Berlinie demokratycznym — 172.740 gości z Berlina zachodniego. Tysiące z nich posiadało przepustki na 31 grudnia i 1 stycznia — tak, że mogli spędzić ze swymi bliskimi całą noc noworoczną.

Jak podała Agencja ADN do dnia wczorajszego wydano mieszkańcom Berlina zachodniego 1.188 tysięcy przepustek uprawniających do przekroczenia granicy. (PAP)

Spór Dahomeju z Nigerią

Szef tymczasowego rządu Dahomeju, pułkownik Soglo, wystosował do sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, depesze z prośbą o zwołanie Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia sporu między Dahomejem a Nigerią.

Jak wiadomo, niedawna decyzja rządu Nigerii, wydalenia z tego kraju wszystkich Dahomejczyków, wywołała napięcie w stosunkach między Nigerią a Dahomejem. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Gospodarniej i wydajniej

Nowy rok — nowe zadania dla przemysłu

Z zerwaniem ostatniej kartki kalendarza, to co dotychczas było przyszłościowym planem, stało się już przedmiotem codziennej działalności.

Górnicy rozpoczęli wydobywanie pierwszych z 114,3 mln ton węgla. Hutnicy wytopili pierwszą stal na poczet 8,3 mln ton. Chemicy przystąpili do realizacji zadań, przewidujących wzrost produkcji o 1,3 proc., stocznice po ciężkim finiszu kontynuują i rozpoczynają budowę następnych stat-

ków, a mają ich wykonać w br. 50, budowlani realizują program inwestycyjny, na którego wykonanie przeznaczają się 125,3 mld zł a w ramach którego odda się do użytku m. in. 120,8 tys. mieszkań.

Chodzi jednak o to, aby te wszystkie ważne dla gospodarki surowce, maszyny, urządzenia, pojazdy i wiele innych wyrobów, a także zaplanowane inwestycje — wykonać mniejszym kosztem; aby przyrost produkcji w maksymalnym stopniu uzyskać przez wzrost wydajności; aby wykonać zadania zużywając mniej materiałów, a wreszcie — aby nie przekroczyć przewidzianych wskaźników funduszu płac, zatrudnienia itp.

To są te wielkie zadania, które zostały szeroko omówione u progu nowego roku na XIV Plenum KC PZPR, a potem — na sesji sejmowej.

Co jest najważniejszym zadaniem w przedsiębiorstwie w 1964 r.? Na te pytania odpowiadają kierownicy kilku kluczowych zakładów naszej gospodarki.

W kopalni „Wujek”, jak twierdzi jej dyrektor inż. Władysław Goida — zasadniczym przedsięwzięciem jest zrealizowanie wszystkich zaplanowanych inwestycji oraz zwiększenie wydajności. Górnicy tej kopalni zamierzają w tym roku osiągnąć wydajność wynoszącą 2 tys. kg węgla na robocznio-dniówkę i w ten sposób dołączyć do grona trzech kopalni: „Gottwald”, „Andaluzja” i „Wesoła” — które uzyskały już tę rekordową wydajność.

Ekspert i opowiadanie produkcji nowych wyrobów — oto dominujące tegoroczne zadania wrocławskiego „Dolmetu”. Dyrektor fabryki inż. Zdzisław Kardasz — podkreślając, że w tym roku program produkcyjny wzrośnie o 7 proc. stwierdza, że na aktywne techniczne ciężkie poważe dodatkowe obowiązki, a m. in. rozpoczęcie produkcji zestawu urządzeń do lokomotyw spalinowo-elektrycznych, kilku nowych silników dla hutnictwa, przemysłu maszynowego, górnictwa i ener-

getyki. Przygotowujemy się także do budowy generatorów o mocy 200 MW.

Można śmiało powiedzieć, że wkroczyliśmy w rok nowej produkcji, zarówno w dziedzinie silników spalinowych dla okrętów i trakcji kolejowych jak i obrabiarek, wagonów kolejowych i innych urządzeń. Dyrektor Franciszek Schmidt z zakładów „H. Cegielski” w Poznaniu, mówiąc o tych sprawach wymienia bardzo wiele nowości technicznych, które w 1964 r. opuszczą ten wielki zakład. Sporo z tych nowości idzie na eksport, a trzeba podkreślić, że przy ogólnym wzroście produkcji poznańskiego kombinatu o ok. 20 proc. produkcja eksportowa wzrosnąć ma o 23,5 proc.

Z myślą o lepszym zaspokojeniu potrzeb rynku rozpoczyna prace w nowym roku zółga warszawskich Zakładów Telewizyjnych. Jak twierdzi dyrektor Tadeusz Buczek, w br. zakład ten wyprodukuje o 15 tys. więcej odbiorników telewizyjnych, a co ważne zaczyna schodzić z taśmy zmodyfikowane typy aparatów z lampą kineskopową o 17-calowym ekranie i 90 stopniowym kącie odchylenia. Za pół roku rozpocznie się seryjna produkcja nowoczesnego telewizora z ekranem 21 cali i lampą 110 stopni. (PAP)

Nieprzytomny od 5 miesięcy

W jednej z klinik belgradzkich leży od 5 miesięcy bez przytomności architekt jugosłowiański — Predrag Jovanovic. Stopień obrażeń mózgu, jakich doznał on podczas wypadku samochodowego 23 lipca, został określony przez słynnego radzieckiego neurochirurga, prof. Grigorija Korniańskiego, jako jeszcze poważniejszy niż w wypadku prof. Landau. Korniański jest jednym ze specjalistów, którzy leczą słynnego radzieckiego badacza atomowego i laureata Nagrody Nobla, prof. Landau, który również po wypadku samochodowym znalazł się w stanie śmiertelnej klinicznej.

Jak oświadczył prof. Korniański, obrażenia Jovanovicia są podobne do tych, jakich doznał prof. Landau, jednakże uszkodzenie mózgu jest o wiele poważniejsze. Poprawa pewnych funkcji mózgowych, która nastąpiła u Landau po 2 miesiącach, u Jovanovicia nie daje się zauważyć po 5 miesiącach.

Nowe szczegóły tragedii przy ul. Dąbrowskiego

Sprawa drogowego pirata w trybie doraźnym

Prokuratura m. Poznania zakończyła wczoraj śledztwo, a Prokurator Wojewódzki skierował do Sądu sprawę 26-letniego Zygmunta Gorwy, który 12 grudnia 1963 r. przy ul. Dąbrowskiego spowodował katastrofę (zginął w niej 25-letnia Jadwiga Nowak i jej 4-letni syn — Wiesław). Prokurator wniosł o rozpoznanie tej sprawy w trybie postępowania doraźnego.

O tragedii przy ul. Dąbrowskiego pisaliśmy dość dużo. Śledztwo ujawniło jednak szereg nowych okoliczności, które warto podać. Oto nieznane szczegóły.

12 grudnia ub. roku pracownicy PKS-u kierownik Mieczysław Wilczyński i pomocnik szofera — Z. Gorwa otrzymali służbowe polecenie wyjazdu ciężarówką do kopalni „Adamów”. O godz. 10.15 wyjechali oni z zajezdni przy ul. Traugutta i zaparkowali wóz przy ul. Szamarskiego. Następnie udali się do baru „Mazowiecka”. Inicjatorem libacji był Gorwa. Po wzięciu do Wilczyńskiego, że noc z 11/12 grudnia spędził na orgiach seksualno-alkoholowych i dlatego nie jest dysponowany do podróży; równowagę może mu tylko przywrócić wódka. Libacja w „Mazowieckiej” trwała do godz. 15.30.

Zarówno Gorwa jak i Wilczyński wypili po 200 g wódki. Z baru udali się do pijalni piwa przy zbiegu ul. Polnej i Szamarskiego, gdzie Gorwa wypił 2/3 butelki wina, a Wilczyński resztę. W pijalni Gorwa wyłożył niesposobnie kieszonkę koczucha kolegi — klucz do kabiny samochodu („Zubr” z przyczepą). Dalszy ciąg jest już znany: jazda wózkami, wjechanie na chodnik, zmiążdżenie dwóch osób, ucieczka i ujęcie Gorwy przez kierowców, którzy samorzutnie zorganizowali pościg.

Z Gorwa został oskarżony o to, że zniejął się w stanie znacznego upojenia alkoholowego (1,7 promille alkoholu etylowego stwierdzono w jego krwi) i nie posiadając uprawnień do prowadzenia pojazdów drogowych spowodował katastrofę w komunikacji lądowej. Prokurator przyznał więc kwalifikacje z art. 215 KK, który jako najsurowszy wymiar kary przewiduje 15 lat więzienia. Jeżeli jednak proces toczy się w trybie doraźnym Sąd nie może wymierzyć kary niższej od lat 3; może zaś skazać nawet na karę śmierci.

W toku śledztwa Gorwa przyznał się do zarzuczonego mu czynu i m. in. wyjaśnił, że po uruchomieniu samochodu rozwinął tak dużą szybkość, iż nie potrafił przewidzieć manewrować; o zabiciu Nowaków nie wiedział; po wypiciu alkoholu nie zdaje sobie sprawy ze swego działania. To ostatnie twierdzenie — czytamy w akcie oskarżenia — należy wykluczyć, albowiem z orzeczenia sądu psychiatrycznego wynika, że w chwili wypadku Gorwa znajdował się w stanie prostego upojenia alkoholowego i że oskarżony jest osobnikiem zdrowym psychicznie.

Proces Z. Gorwy odbędzie się wkrótce przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu. Podczas rozprawy ma służyć wyjaśnienie 6 biegłych (m. in. z psychiatrii) oraz 20 świadków. Sprawa kierowcy M. Wilczyńskiego została przez Prokuraturę wyłączona do odrębnego postępowania. (ak)

Telefony

W jednym z mieszkań na poddaszu przy ul. Gwardii Ludowej nr 15 wybuchł pożar. Kiedy na stukanie do drzwi nikt nie reagował strażacy wdarli się do pokoju i zauważyli staruszkę siedzącą na fotelu, oturzoną dymem.

Trzy ciężko poparzone osoby przewieziono wczoraj karetką Pogotowia Ratunkowego z jednego z domów w Koźiegłowach, gdzie wybuchł pożar na skutek niewłaściwego obchodzenia się z nafią.

Wczoraj doszło 4-krotnie do zderzenia się samochodów na skutek nieostrożności kierowców. M. in. zawinił Franciszek Perz, prowadzący samochód Py 0526, który przy Moście Uniwersyteckim wymusił pierwszeństwo przejazdu oraz Józef Hanke z taksówką nr 299. (I)

Wielki sport

Miasteczko olimpijskie



Wyrównali rekordy świata

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Melbourne, zawodniczka australijska, Pat Kilborn, uzyskała świetny wynik w biegu na 80 m ppł. — 10,5. Rezultat ten, równy rekordowi świata, nie zostanie jednak zatwierdzony, ponieważ osiągnięty został z wiatrem.

Znakomitą formę zademonstrował na mityngu lekkoatletycznym w Miami Beach świetny sprinter amerykański Bob Hayes. W biegu na 100 y, mimo silnego przeciwnego wiatru i braku groźnych przeciwników, wyrównał on własny rekord świata wynikiem 9,1, a na dystansie 220 y na prostej uzyskał rezultat 20,1 tj. o 0,1 sek. gorzej od rekordu świata. Na tych samych zawodach Pannel skoczył o tyczce 4,88, a Gubner pchnął kulę na odległość 18,17. (PAP)

Rekord w Wiśle

W noworocznym otwartym konkursie skoków na skoczni w Wiśle, b. dobrą formę zademonstrował młodziutki skoczek Józef Kocjan (LKS Wisła Istebna). Ustanowił on nowy rekord skoczni, osiągając odległość 84 m. Kocjan dwukrotnie pobił rekord Stanisława Poloka, wynoszący 83 m.

Warto przypomnieć, że będzie to pierwsze międzypaństwowe spotkanie naszej reprezentacji o mistrzostwach Europy w Wroclawiu, podczas którego zdobyliśmy srebrny medal.

Polscy hokeiści kończą wielkie przedolimpijskie tournée po krajach europejskich dwoma spotkaniami w NRF. Ciekawym jest, że kierowały się władze naszego hokeja zezwalać na występy na terenie kraju, z którym mają Polacy rozegrać eliminacyjny mecz w ramach turnieju olimpijskiego. Z tego odkrycia kart przez Polaków korzyść w przygotowaniach na pewno będą mieli Niemcy.

Prasa NRF poświęca dużo miejsca naszej drużynie. W „Deutscher Eisport” ukazały się szczegółowe charakterystyki polskich hokeistów i omówienie form treningowych stosowanych przez kanadyjskiego trenera, Hughesa. Niemcy chcą nawet sfilmować fragmenty występów Polaków, aby zapoznać swych reprezentantów ze sposobem ich gry. Widać z tego, jak bardzo pilnie przygotowują się oni do meczu z Polską na olimpijskim lodowisku w Innsbrucku. (op)

Nieznaczną porażką

W Obersdorferze rozegrany został kolejny mecz hokejowej reprezentacji Polski, która przebywa na tournée w NRF. Polacy spotkali się z czołową drużyną NRF EC Bad Tölz ulegając minimalnie 2:3 (1:2, 1:0, 0:1). Bramki dla Polski zdobyli: Szlapa i Wilczek, a dla zespołu NRF: Arndt, Reif i Hattelway. Widzów ponad 5000.

Drużyna polska zagrała bardzo dobrze, mimo że wystąpiła bez 7 najlepszych zawodników. Zespół zachodniemiecki, w którego szeregu grało 5 repr. NRF, został w ostatniej chwili wzmocniony 3 hokeistami USA spośród wojsk stacjonujących w NRF. (PAP)

Ciekawy turniej

W hali AWF rozpoczyna się w sobotę międzynarodowy turniej siatkówki kobiet z udziałem czołowych zespołów Bułgarii, Rumunii, NRD i Polski.

Od soboty do poniedziałku odbywać się będą spotkania eliminacyjne w grupach. W pierwszej grupie będą: mistrz Polski, Legia, młodzieżowa reprezentacja naszego kraju i SC Lipsk, a w drugiej: mistrz polski AZS-AWF, mistrz Bułgarii — Lewski Sofia i Rapid Bukareszt. Na boisku zobaczymy wiele reprezentantek Polski, Rumunii i NRD oraz prawie całą reprezentację Bułgarii. Zwycięzcy grup spotkają się we wtorek 7 bm. w finale o 1-2 miejsce, a następnie zespoły walczące będą o lokaty 3-6.

Poza tym, w dniach 5-7 bm. odbędą się po spotkaniach kobiecych mecze siatkówki mężczyzn między mistrzem Polski, AZS-AWF i drużyną DHFK Lipsk, której zawodnicy stanowią trzon reprezentacji NRD.

CZY ZŁOŻYŁES JUŻ KUPONY NA ŚWIĄTECZNY KONKURS „KOZIOLKÓW”

K2

„23 domostwa i 157 mieszkanców” liczyły sobie Witkowice, własność ołomuńskiego biskupa Rudolfa, gdy przed blisko dwoma wiekami powstał tu mały zakład metalowy, protoplasta dzisiejszego giganta metalurgii Czechosłowacji — „Vitkovickich Zelezaren im. K. Gotwalda” w Ostrawie.

Blisko dwa wieki historii tego olbrzyma związane były z rozwojem kapitalizmu w tej części Europy. Wszystkie wielkie wydarzenia polityczne, intrygi dyplomatów, wojny królów, zabory i rewolucje — odbijały się pośrednio na procesie przemysłowienia tego regionu. W witkowskich piecach i kuźniach wytapiano i obrabiano stal nie tylko na potrzeby budowanej tu linii kolejowej między Ostrawą a Wiedniem. Stąd płynęły również dostawy stali, niezbędnej dla uzbrojenia armii pruskiej walczącej przeciwko Francji, a także armii... francuskiej walczącej przeciwko Prusom...

Tamte czasy dawno minęły. Obecnie Witkowice służą przede wszystkim dalszemu rozwojowi przemysłu Czechosłowacji. Ta olbrzymia fabryka fabryk obok urządzeń hutniczych posiada zakłady przerobcze, fabryki metalowe, maszynowe. Stal, półfabrykaty, gotowe kompletne urządzenia przemysłowe wędrują stąd nie tylko do fabryk i kopalni Czechosłowacji, Wroby z marką „VZKG” znane są w wielu krajach Ameryki, Europy, Azji. Między innymi kombinat produkuje również wały okrętowe na użytek polskich stoczn.

Jak szare, stare miasto

„Mogliby śpiewać mieszkańcy Ostrawy. Wielotysięczna załoga kombinatu, pracownicy innych fabryk i kopalni mieszkali właśnie na terenie swoich zakładów. Wielki kapitał starał się w pełni uzależnić robotników od swoich warsztatów pracy. Stąd też

Zanim powstanie nowa Ostrawa

Korespondencja własna z Czechosłowacji

stare czynszowe kamienice budowane były na przemian z halami fabrycznymi, a ściany budynków jedynie cienką warstwą dzieliły warsztaty pracy od mieszkań.

W centrum miasta wyrastały nowe fabryki, nowe piece. Powietrze Ostrawy, tej starej części miasta, przesycone jest wylęgami kopalni, fabryk i hut. Między domami rozbił się ognie spustów stali z martenów. Wszędzie pełno dymu, kurzu i sadzy.

Czas operacji: „M”

Dla polskiego czytelnika rozwój przemysłu kojarzy się często z widokiem nowoczesnych przestronnych fabryk. Nawet jeśli nie budowaliśmy ich od fundamentów to kompletna odbudowa uwzględniała wszystkie przepisy nowoczesnego budownictwa przemysłowego.

Inaczej przedstawiał się ten proces w Czechosłowacji. Silnie rozwinięty i nie zniszczony w zasadzie działaniami wojennymi przemysł stwarzał warunki podjęcia produkcji niemal na skalę przedwojenną. Dalszy rozwój skoncentrował się głównie na modernizacji i unowocześnieniu istniejącego już parku maszynowego.

Witkowski kombinat jest przykładem tym cenniejszym, że przecież uchwały XIV Plenum wskazują i naszemu przemysłowi rozwijanie mocy produkcyjnych właśnie drogą wszechstronnej modernizacji i unowocześniania tego, co już pracuje.

Kombinat rozbudowuje się nieustannie. Każdą wolną przestrzeń wykorzystuje się na pomieszczenia dla nowoczesnych maszyn i urządzeń. Plan rekonstrukcji uwzględnia nie tylko potrzeby dnia dzisiejszego, ale wybiega na dziesięć i dwadzieścia lat naprzód.

— Rozbudujemy nasz kombinat nie przerywając pro

dukcji — mówi oprowadzający mnie po halach inżynier Novak ze „sztabu” fachowców, którzy opracowali plan modernizacji.

Istotnie. Tuż obok będących w ruchu potężnych urządzeń mechanicznych, wielkich obrabiarek, czernięją wykoppy pod nowe, zupełnie już zmodernizowane urządzenia.

W kombinacie — obok stałej załogi — pracują dziesiątki brygad monterskich i budowlanych. Przyrostowi mocy produkcyjnych zakładu towarzyszy jednakże nieustanny wzrost produkcji.

Akcja: „M” — jak tu nazywają proces rekonstrukcji i modernizacji urządzeń przemysłowych — nie omija i samego miasta. Obok starej Ostrawy buduje się tutaj dziesiątki nowych osiedli. W niedalekiej przyszłości potęgą się w jedno wielkie centrum mieszkalne, położone z dala od centrum fabrycznego. W miarę rozwoju nowych dzielnic likwidować się będzie mieszkalna część starego miasta przenosząc lokatorów na nowe miejsca zamieszkania.

To, co już dziś w nowej Ostrawie zbudowano może za imponować nawet Polakom przywykłym do nowoczesnego budownictwa. Przede wszystkim zwraca uwagę uwzględnienie w nowym budownictwie gesty sieci sklepów, placówek gastronomicznych i usługowych. Mieszkańcy nowych osiedli mają doskonałe zaopatrzenie — bez wyjazdu do starej części Ostrawy.

I tak w cieniu starego miasta rosną nowe osiedla, a na fundamentach starych, dwuwiekowych fabryk nowoczesne wysoko wydajne urządzenia. Bo takie są właśnie prawa nowoczesnej socjalistycznej gospodarki naszego południowego sąsiada.

JERZY SOKOŁOWSKI

POLSKA KULTURA W ŚWIECIE

Zasięg oddziaływania polskiej kultury systematycznie się rozszerza. Nasi artyści zdobyli już sobie za granicą dobrą pozycję. Sukcesy kulturalne w 1963 roku są tego wyraźnym potwierdzeniem.

W okresie tym — poinformowaliśmy nas w Biurze Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — współpraca kulturalna polskiej w zakresie muzyki, teatru, plastyki, filmu, literatury i innych dyscyplin obejmowała niemal wszystkie kraje europejskie i wiele krajów azjatyckich, Ameryki Północnej i Południowej, Afryki oraz Australii. Łącznie utrzymywaliśmy kontakty kulturalne z około 60 krajami.

Pod znakiem Polihymni

Z 50 różnego typu polskich zespołów muzycznych, które w 1963 r. prezentowały się za granicą, ze szczególnie entuzjastycznym przyjęciem krytyki i publiczności spotkały się w USA i Kanadzie występy Chóru Chłopięco-Męskiego pod dyr. Stuligrosza i Filharmonii Narodowej na Festiwalu Muzycznym w Montreux w Szwajcarii, a także „Mazowsza” w Belgii, Szwajcarii i Włoszech. Do pięknych sukcesów naszej muzyki i wykonawców zaliczyć również należy trzymiesięczne tournée Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR, po ZSRR, Mongolii, Chinach, Japonii, Hongkongu, Australii i Nowej Zelandii oraz angielskie i szwajcarskie koncerty Kwintetu Warszawskiego pod kierownictwem Bronisława Gimpła.

„Powstały niedawno Kwintet Warszawski zaprezentował się swym występem w Wigmore Hall jako zespół wybitny (mam ochotę powiedzieć znakomity), którego pojawienie się na estradach koncertowych świata należy uznać za zasługujące na uwagę wydarzenie. Jest to świetny zespół talentów, spośród jego

zalet należy podkreślić nieposzlakowaną czystość tonu, pełnię i entuzjazm”, — pisał recenzent angielskiego „Daily Mail”; w podobnym tonie utrzymywana była recenzja w „The Times”. A przecież... nie zapominajmy, że nasza kameralistyka stawia dopiero pierwsze kroki w zagranicznych salach koncertowych.

W 1963 roku na muzycznych szlakach świata rojno było od polskich solistów. Halina Czerny-Stefańska występowała m. in. w Danii, Islandii, Holandii, NRF, NRD, CSRS, Austrii, Afganistanie, Japonii, Hongkongu; Wanda Wilkomirska w Holandii, NRF, Jugosławii, Japonii; Adam Harsiewicz — w Jugosławii, Holandii, NRF; Barbara Hesse-Bukowska w Egipcie; Lidia Grychtolówna — w ZSRR, Finlandii, na Węgrzech, w Jugosławii, Holandii; Stefania Woytowicz śpiewała w Szwecji i NRF, a Halina Łukomska w NRF i Włoszech. Jerzy Semkow dyrygował w Anglii, Bułgarii, Włoszech, ZSRR.

Nie sposób wymienić wszystkich... By więc obraz naszej muzycznej ekspansji był pełniejszy dodajmy jeszcze do niego sukcesy młodych polskich artystów na międzynarodowych konkursach muzycznych. Na jedenastu tego typu imprezach nasi artyści zdobyli czołowe nagrody i wyróżnienia; m. in. na Konkursie im. Mozarta w Wiedniu, międzynarodowych konkursach śpiewu: w Rio de Janeiro, Hertogenbosch, Monachium, Genewie, Liège oraz na Konkursie Akordeonistów w Klien-genthal (NRD).

Pantomima — najpopularniejsza

W 1963 r. wysłaliśmy za granicę piętnaście zespołów teatralnych — najwięcej studentów i laików. Najbardziej „eksportową” pozycję okazał się, podobnie jak w 1962 r. Państwowy Teatr Pantomimy z Wrocławia, który po powrocie z Izraela, w okresie zaledwie ośmiu miesięcy, dwukrotnie (przypadek bez precedensu!) gościł w krajach skandynawskich: Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii, wszędzie zbierając niezwykle pochlebne recenzje. Z równie przychylnym przyjęciem spotkał się ten zespół podczas wrześniowych występów w Grecji.

Oto fragment jednej z wielu entuzjastycznych recenzji: „Saloniki nigdy dotychczas nie oglądały tak oryginalnego artystycznie przedstawienia. Znakomity scenograf i choreograf, p. Tomaszewski, poka-

zał nam widowisko bogate, pełne duchowych i psychicznych wrażeń” („The Saloniki”).

Poza „Pantomimą”, z większych zespołów teatralnych prezentowały się zagranicą publiczności: czechosłowackiej — łódzki Teatr Powszechny, jugosłowiańskiej — lubelski Teatr im. Osterwy. W USA i Kanadzie przebywała na gościnnych występach warszawska „Komedia”, w Anglii — łódzki „Arlekin”, a w Szwecji i Finlandii — teatr „Lalka”.

W Europie i za oceanem

Z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz organizacji międzynarodowych, zagranicznych towarzystw przyjaźni, instytucji artystycznych i związków twórczych nasza twórczość plastyczna pokazywana była w kilkudziesięciu krajach (tylko na podstawie umów kulturalnych „wyeksportowaliśmy” 30 zestawów do dwudziestu krajów), w tym na dziesięciu wystawach międzynarodowych. M. in. na III Biennale Młodych w Paryżu, Międzynarodowej Wystawie Rzeźby w Hadze, malarstwa i rzeźby w Monte Carlo (K. Mackiewicz otrzymał tam nagrodę malarstwa Rainiera), na międzynarodowej wystawie plastyki w Rostocku, Biennale w Sao Paulo w Brazylii. Na wystawie tej polską sztukę pokazywało w trzech sekcjach: plastycznej, książki i druków artystycznych oraz architektury. W tej ostatniej studenci V roku architektury warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych zdobyli pierwszą nagrodę za projekt fabryki tekstylnej, mimo że konkurs był bardzo silnie obsadzony, uczestniczyli w nim 43 szkoły artystyczne z całego świata.

EUGENIUSZ LECH

Z pamięcią bębnową...

Miejszakiładowe Laboratorium Maszyn Liczących przy Głównym Instytucie Górniczym w Katowicach wzbogaciło się ostatnio o maszynę cyfrową typu UMC-1 wykonaną we Wrocławskich Zakładach Elektronicznych „Elwro”.

UMC-1 wykonywać będzie średnio około 100 operacji matematycznych na sekundę, posiada pamięć bębnową o pojemności 4 096 słów.

Maszyna pomoże matematykom górnictwa przy rozwiązywaniu zadań niezbędnych dla właściwego planowania produkcji górniczej. (ZAP)

Hitler miał zginąć pod Starogardem

Hitler miał zginąć w sierpniu 1943 r. pod Starogardem. Śmierć szykował mu polski oddział partyzancki „Szyszki” kpt. Szalewskiego, wchodzący w skład organizacji „Gryf Pomorski”. Przygotowania były niezwykle dokładne. Wywiad ustalił kiedy i jaką trasą miał powracać brunatny „Fuehrer” ze swej kwatery pod Kętrzyńnem. Podłożono miny. Nie przewidziano jednak kolejności pociągów. W rezultacie na miny wpadł pociąg wiozący straż przyboczną fuhrera „SS Leibstandarte Adolf Hitler”. Śmierć i rany znalazło wtedy 320 Niemców.

Historia lubi jednak niezwykle skrajności. Za głowę jednego z założycieli Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, ks. płk. Józefa Wryczy, hitlerowcy wyznaczyli nagrodę w wysokości 300 tys. marek. Wrycza ukrył się w jednym z majątków w pow. słupskim. Właścicielem majątku był płk. hr. Stauffenberg wykonawca następnego zamachu na Hitlera.

Zamach był tylko jednym z efektywniejszych przykładów działalności bojowej „Gryfa Pomorskiego”. Gdański dziennikarz i działacz kaszubski Tadeusz Bolduan zestawiał parę lat temu wcale imponujący wykaz tej działalności. W latach 1943 i 1944, tzn. w czwartym i piątym roku istnienia tej organizacji, przeprowadziła ona na terenie trzech tzw. powiatów kaszubskich 25 większych akcji bojowych, w

czasie których zlikwidowano m. in. 120 gestapowców i SS-owców.

Inne sekcje „Gryfu” kolportowały ulotki, nadawały audycje radiowe dla ludności polskiej, ostrzegały przed aresztowaniem i odbijaly więźniów, wysyłały paczki do obozów, niosły pomoc wdowom po zamordowanych.

Cechą charakterystyczną tej organizacji, założonej w Czarlinie pod Chojnicami w grudniu 1939 r. przez 3 chłopów i 1 nauczyciela, był jej głęboki, mimo pewnych niekonsekwencji, demokratyzm. W deklaracji ideowej z 6 maja 1942 r. postulowano przeprowadzenie reformy rolnej, rozbudowę przemysłu, zlikwidowanie wpływów kapitału obcego oraz pierwszeństwo interesów państwa i narodu polskiego nad interesami związków religijnych.

Drugim członkiem „Wielkiej Piątki” będzie przedstawiciel radia. Może to być spiker, komentator, autor reportażu felietonów, aktor radiowy, reżyser itd. Z plebiscytu radiowego wyłączeni są piosenkarze i piosenkarki. W latach ubiegłych tytuły „Mister Radio” zdobyli: Andrzej Łapicki, Jerzy Ofierski i dwukrotnie Lucjan Kydryński.

Polski „król piosenki” to trzeci członek „Wielkiej Piątki”. W ubiegłych latach największym powodzeniem u czytelników „Dokoła Świata” cieszyły się kobiety. Dwukrotnie wybierano Sławę Przybylską i dwa razy Irenę Santor.

Czwartym członkiem będzie najpopularniejsza osoba telewizji, a więc każdy, kto występuje na szklanym ekranie lub jest współtwórcą programu (reżyser scenograf, autor tekstów, spiker itd.). Do tej pory miano „królowej telewi-

zji” 4-krotnie zdobyła Irena Dziedzic.

Piąty „Wielki”, to bohater naszej ulubionej książki. Może to być bohater książki napisanej przed wielu laty — Polak lub cudzoziemiec. Postać prawdziwa lub fikcyjna. Dotychczas wybrano: Zagłobę, Zbyszka z Bogdańca, Andrzeja Boikońskiego i Andrzeja Kmiecica.

Po ustaleniu listy osób, które najbardziej podobały nam się w 1963 roku należy wpisać je na załączony kupon.

Czytelnie wypełnione kupony przysyłać należy pod adresem: redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 z dopiskiem na kopercie „Nagroda osiemnastu” do 5 stycznia 1964 roku.

Ostateczne wyniki plebiscytu oraz lista zwycięzców nagród ogłoszone zostaną 16 lutego 1964 roku na łamach wszystkich osiemnastu gazet.

Powtarzamy warunki wielkiego konkursu-plebiscytu

Wybieramy „Wielką Piątkę” 1963

Powtarzamy warunki wielkiego konkursu-plebiscytu organizowanego przez redakcję „Dokoła Świata” oraz 17 dzienników wojewódzkich, w tym również „Głos Wielkopolski”. Czytelnicy 18 gazet wybiorą „Wielką Piątkę 1963 r.” Będą to najpopularniejsi ludzie z dziedziny filmu, radia, telewizji, piosenki i literatury.

Wszystkie kupony, które wpłyną do naszej redakcji, wezmą udział w losowaniu

10 nagród w postaci 100-złotowych bonów książkowych.

Wyróżnione kupony przesyłać będą do redakcji „Dokoła Świata”, która pomiędzy 180 autorów kuponów wyborezych

z całego kraju rozlosuje cenne nagrody. Będą to:

- ▲ aparat telewizyjny
- ▲ aparat radiowy
- ▲ kamera filmowa
- ▲ adapter i komplet płyt
- ▲ 100 nagród książkowych.

Głosy wszystkich czytelników uwzględnione zostaną przy wyborze „Wielkiej Piątki”.

Dla przypomnienia podajemy, że w dziedzinie filmu, który obejmuje aktorki, aktorów, reżyserów lub scenografów i operatorów w poprzednich latach pierwsze miejsce zajmowali: Zbigniew Cybulski, Aleksander Ford i dwukrotnie Gustaw Holoubek.

STYCZEŃ 3 piątek	Genowefa, Danuty Słońce: 8.03—15.51
------------------------	---

TEATRY

OPERA — g. 19 — „Faust”; OPERETKA — nieczynna; POLSKI — g. 19 — „Fizycy”; NOWY — g. 18 — „Pokusy”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 — „Balwankowa bajka”.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30 — „Pechowiec na preri” (USA, 12 lat); g. 18 i 20.15 — „Przygoda noworoczna” (pol., 18 l.); BALTYK — g. 10, 13, 16 i 19 — „Klimaty” (franc., 18 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30 i 15.30 — „Trzy światy Gullivera” (anglo-ameryk., 12 l.); g. 18 i 20.15 — „Kapral w matni” (franc., 16 l.); GONG — g. 10—12 — „Jazz, jazz, jazz” (ang., 14 l.); g. 16, 18 i 20 — „Czarny monokl” (franc., 16 l.); GRUNWALD — g. 17 i 19.30 — „Przygody Arsena Lupina” (franc., 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30 — „Dwa baranki” (czeski, 7 l.); g. 13 — „Przygoda w Banskodol” (NRD, 7 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 — „Smarkula” (pol., 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 — „Nieznajomy z pociągu” (USA, 16 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 — „Weekendy” (pol., 16 l.); MALTA — g. 16 — „Bambi” (USA, 7 l.); g. 18 i 20 — „Trzecia licealna” (włoski, 16 l.); OLIMPIA — g. 9.30 i 12 — „Casino de Paris” (franc., 16 l.); g. 14.30 i 19 — „Przemienie z wiatrem” (USA, 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 — „Drugi tor” (NRD, 12 l.); PALACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Les Girls” (USA, 16 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 — „Taksówka do Tobruku” (franc., 14 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18 i 20.15 — „Gdyby każdy z nas” (radz., 12 l.); SCALA — g. 16 — „Podróż balonem” (fr., 7 l.); g. 18 i 20 — „Kawaler króla jegości” (jugośl., 14 l.); TECZA — g. 16 — „Piętnastoletni kapitan” (radz., 12 l.); g. 18 i 20 — „Dziwczyna z hotelu” (USA, 16 lat); WARTA — g. 10—13.15 — „Płonąca wyspa” (non stop, radz., 10 l.); WILDA — g. 11, 13.30 i 20 — „Przebieg z wiatrem” (USA, 14 lat); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 — „Ballada huzarska” (radz., 12 l.); WRZOS (Luboń) — g. 13.30 — „Biały kanion” (USA, 14 l.).

RADIO

WARSZAWA II: 8.05 — Muzyka i aktualn.; 8.50 — Publicystyka międzynarodowa; 9.40 — Dla przedszkoli: „Noworoczny oberek”; 10 — „Nowiny i nowinki muzyczne”; 10.30 — Muz. operowa; 11 — Nad książkami K. Makuszyńskiego; 12.45 — „Swojskie melodie”; 13.20 — Koncert muz. popularnej; 14 — „Pierwszy dzień w Bumsdorfie”, opow. H. Webera; 15.35 — „Śpiewamy pieśni i piosenki”; 16.35 — „Moje miejsce w życiu”; 17.05 — Poradnik lekarski nr 55 w oprac. prof. dr. W. Doroszewskiego; 17.45 — „Pięć minut o wychowaniu”; 19 — Nauka jez. rosyjskiego; 19.15 — „Ze wsł i o wsł”; 19.30 — „Rozmowy z posłami”; 20.26 — Sport; 20.30 — Wzrost literacko-muzyczny Rozgł. Wrocławskiej; 21.40 — Koncert zyczeń.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

Pracy dużo — miejsca mało

W studenckim Zespole Zapobiegawczo-Lecznicznym

W 1956 r. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego powołały do życia Akademickie Zespoły Zapobiegawczo-Lecznicze. Mają one czuwać nad zdrowiem studentów, a przed rokiem przejęły również opiekę nad pracownikami naukowymi i administracyjnymi wyższych uczelni.

Poznański Zespół Zapobiegawczo-Leczniczy ma pod opieką około 17 tysięcy studentów i pracowników naukowych-administracyjnych. Zespół dysponuje 9 przychodniami ogólnymi, 8 specjalistycznymi i 6 stomatologicznymi. Poza tym istnieje również otwarty w 1960 r. 42-lóżkowy oddział szpitalny oraz półsanatorium przeciwgruźlicze na Gołębiniu, dysponujące 100 miejscami.

Głównym zadaniem Zespołu jest czuwanie nad zdrowiem studenta. Dlatego też przeprowadza on okresowe badania profilaktyczne. Z tymi jest trochę kłopotów. Student, to — wiadomo — naród nie zawsze zdyscyplinowany. A i nie wszystkie uczelnie naszego miasta przywiązują należyta wagę do tego problemu. Np. w ciągu minionego roku szkolnego przebadano tylko 77,1 proc. wszystkich studentów. Dodać jednak trzeba, że na tak skromne wyniki akcji złożyły się i inne przyczyny, m. in. zamknięcie poradni z powodu wielkich mrozów w okresie zimy 1962/63, zmiany lokalowe i zmniejszenie etatów lekarskich.

Jednak mimo różnego rodzaju przeszkód zespół poz-

nański może poszczycić się dużymi osiągnięciami. Dzięki wyłączonej pracy personelu zachorowalność na gruźlicę wśród studentów zmniejszyła się w ostatnich latach — w stosunku do roku 1955 — dwukrotnie. Dużą pomoc stanowi półsanatorium przeciwgruźlicze. Kieruje się tam podejrzanych o zachorowanie i przeprowadza okresowe badania laboratoryjne. Poza tym, w poprzednim roku akademickim 18 studentów skierowano na leczenie sanatoryjne, a 40 na wczasy przeciwgruźlicze.

Pracownicy Zespołu przeprowadzają też różnego rodzaju badania dla zdobycia materiału w zakresie powstawania chorób wśród studentów. Na przykład daje się zauważyć dużo przypadków rozstroju nerwowego wśród studentów II i III roku. Dla wyjaśnienia tych zjawisk Przychodnia Psychologiczna opracowała szereg testów i ankiet, które wypełniają studenci i studentki tych lat. Opracowane wyniki pozwolą na wysunięcie pewnych propozycji co do liczby zajęć, terminu egzaminów itp. Istnieje przy zespole również Sekcja Sanitarno-Epidemiologiczna. Czuwa ona nad czystością i hi-

gieną 17 domów akademickich i 14 stołówek studenckich.

Praca Zespołu Zapobiegawczo-Leczniczego dałaby na pewno lepsze wyniki, gdyby poprawiły się warunki lokalowe. Sprawy te są największym zmartwieniem dyrektora Zespołu, dr. J. Kozickiego. Ma on kłopoty z odpowiednim zorganizowaniem pracy poszczególnych przychodni. Nie zawsze bowiem pracują one obecnie w odpowiednich warunkach. W planach budowy nowego domu Akademickiego przy ul. Zwierzynieckiej (za kinem „Baltyk”) przewidziano kilka pomieszczeń na poradnię ogólną i stomatologiczną, ale to są na razie jeszcze projekty. Wydaje się, że sprawa zdrowia studentów, na których państwołoży poważne kapitały, jest tak ważna, iż już teraz wyższe uczelnie, przy pomocy władz miejskich, powinny umożliwić Zespołowi rozbudowę i powiększenie lokali.

MACIEJ STABROWSKI

Więcej biletowych automatów na liniach MPK

Dążąc do maksymalnego usprawnienia komunikacji miejskiej, MPK wprowadzi na poszczególnych liniach dalsze automaty do wydawania biletów.

11 stycznia br. autobusy kursujące na linii nr 82 (Ogród Botaniczny — Tarnowo Podgórne, Ceradz, Lusówko i Lusowo) wyposażone zostaną w kasowniki mechaniczne typu „Krab”. Przy ich pomocy pasażerowie będą unieważniać przejazdy na specjalnych biletach miesięcznych. Bilety indywidualne sprzedawać będzie kierowca. W związku z tym bilety miesięczne na styczeń 1964 roku rozprowadzono już w nowym układzie graficznym i formie odpowiednio przystosowanym do automatów. Pasażerowie, korzystający z linii nr 82, począwszy od 11 bm. wsiadać będą wejściem przed nim. Nowy rozkład jazdy autobusów linii nr 82 wywieszony zostanie na przystankach 9 bm.

Nieco inaczej niż dotychczas pracują automaty biletowe marki „Krab”, znajdujące się w wagonach silnikowych

linii nr 11. Dotychczasowe próby wykazały, że zamiast skomplikowanego urządzenia, ucinającego wydawanie bilet, można wprowadzić prostszą metodę polegającą na udzieleniu biletu przez pasażera. Chodzi bowiem o to, aby automat był jak najmniej skomplikowany, a jednocześnie, aby działał bez usterek. Dlatego, też w listopadzie ubr. wprowadzono do ruchu jeden automat ze zmienionym urządzeniem. Po pomyślnych próbach przerobiono dalsze 4, które w ubiegłym tygodniu wprowadzono do eksploatacji.

W związku z powyższą innowacją pasażerowie korzystający z wozów silnikowych linii nr 11 powinni udzielać bilet ruchem do góry. Jest to o tyle ważne, że równe oddarcie zapobiegnie zniekształceniu taśmy, która w przypadkach postąpienia przez nieumiejętne odrywanie biletów może powodować unieruchomienie automatu. Pozostałe czynności przy samobsłudze automatów „Krab” pozostają bez zmian. (st)

Chóralny koncert noworoczny

Dzisiaj i w sobotę (3 i 4 bm., o godz. 19.30 oraz w niedzielę, 5 bm., o godz. 11 w auli UAM odbędzie się chóralny koncert noworoczny. Wykonawcami będą: Chór Chłopięcy i Męski Państwowej Filharmonii pod dyrekcją Stefana Stuligrosza, Zespół Instrumentalny Filharmonii Poznańskiej oraz Michał Zmijewski — organy.

W pierwszej części programu chór a cappella wykona dawne i współczesne pieśni polskie, w drugiej natomiast usłyszymy pastorałki w wykonaniu całego zespołu biorącego udział w koncercie. W partiach solowych wystąpi paru najmłodszych śpiewaków chóru. (na)

INFORMUJEMY

Na prelekcję Jerzego Winklera pt. „Grafika XX-lecia” zaprasza dzisiaj o godz. 19 Klub Wolnej Myśli, ul. Woźna 12.

Na Starówce coraz ładniej



Szkoła — pomnik w Puszczykówku

Społeczny Komitet Budowy Szkoły Tysiąclecia w Puszczykówku zawiadomił nas, że w najbliższą niedzielę, 5 bm. nastąpi oficjalne otwarcie szkoły-pomnika.

Uroczystość przekazania szkoły Tysiąclecia odbędzie się o godz. 11. (a)

Od dłuższego czasu trwają prace ziemne na ulicach położonych w okolicy Starego Rynku. Wymieniano tu przez szereg miesięcy minionego roku rury wodociągowe. Później zaczęło przebrukowywanie ul. Wielkiej, gdzie m. in. zerwano starą nawierzchnię jezdni i chodników oraz usunęło szyny tramwajowe. Na chodnikach płyty granitowe zastępuje się płytami betonowymi. Na zdjęciu — usuwanie płyt granitowych przy pomocy dźwigów, które znacznie przyspieszają i ułatwiają prace drogowe.

Fot. — K. Przychodźki

Dnia 2 stycznia 1964 r. zasnęła w Bogu, nasza najukochańsza matka, teściowa, kochana babunia i prababcia, przeżywszy lat 87, sp.

Aniela Socha

z domu Wiercholska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Dnia 31 grudnia 1963 r. zmarł nasz najdroższy syn, ukochany brat i narzeczony, przeżywszy lat 23, sp.

Michał Aleksander Sziwa

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm., o godzinie 10,15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążeni

RODZICE, BRACIA, SIOSTRY, NARZECZONA I RODZINA K17

Dnia 1 stycznia 1964 r. zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa, nigdy niezapomniana matula, siostra, teściowa, troskliwa babunia i szwagierka, przeżywszy lat 71, sp.

Maria Matecka

z domu ŻÓŁTAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

Poznań, Kossaka 23 m. 6. 12700g

Dnia 2 stycznia 1964 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza matka, siostra i ciocia, sp.

Katarzyna Wiland

z domu TRELEWSKA

przeżywszy lat 85.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godzinie 9,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

CÓRKA Z RODZINĄ

Poznań, Za Groblą 5 m. 12. 12654g

Dnia 1 stycznia 1964 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, matka, teściowa i babcia, sp.

Weronika Baranowska

z domu KALEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ Z RODZINĄ

12668g

Dnia 1 stycznia 1964 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najlepszy i najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

Józef Meisner

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godzinie 11,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. K16

Dnia 1 stycznia 1964 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa, troskliwa matka, teściowa, babcia i ciocia, sp.

Z DEPCZYŃSKICH

Leokadia Jesionowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm., o godzinie 12,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Saperska 11. 12691g

Dnia 1 stycznia 1964 r. zmarła po długich cierpieniach, nasza najdroższa, nigdy niezapomniana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 83, sp.

Z MROCZKOWSKICH

Maria Frasunkiewicz

primo voto Lewandowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godzinie 12,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Grunwaldzka 54 m. 3. K14

Dnia 1 stycznia 1964 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.

Stefan Jaguszewski

RYBAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godzinie 15 na cmentarzu parafialnym w Bytniu.

O tym z żalem zawiadamia zmarłona

RODZINA

Bytń, powiat Szamotuły. 12626g

Dnia 1 stycznia 1964 r. zasnął w Bogu, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 86 lat, sp.

Ludwik Brzyski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godzinie 10,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamiają

CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA 12650g

Nieruchomości

Kilkanaście will oraz duży wybór domów wolnych z ogrodami, w Poznaniu, peryferie jak przy komunikacji miejskiej, po niskich cenach kupna od 200.000 do 450.000 zł poleca — Adamski, Foznań, Mateckiego 21 m. 9. 12587g

Dnia 1 stycznia 1964 r. zmarła moja matka, sp.

Maria Kubicka

Z BASIŃSKICH

Msze św. żałobne odprawione zostaną w kościele parafialnym Św. Marcina — 5 stycznia oraz każdego pierwszego dnia miesiąca o godzinie 8.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm., o godzinie 14,30 z kaplicy cmentarza na Winiarach.

O smutnych tych obrzędach zawiadamia

CÓRKA

12705g